

Izabella Andrzejuk: Miłosierdzie Boże w życiu Faustyny Kowalskiej

Wydaje się, że taki Boży wybór także ujawnia paradoks Bożego miłosierdzia, gdyż Bóg wybrał Faustynę do tego dzieła ze względu na jej słabości, a nie ze względu na jej zalety. Po to, by Jego miłosierdzie jeszcze bardziej zajaśniało w tym, co robiła – pisze Izabella Andrzejuk w „Teologii Politycznej co Tydzień”: „Św. Faustyna. Polski XX wiek i skandal miłosierdzia”.

Wstęp – parę słów o miłosierdziu Bożym

Temat Bożego miłosierdzia niemal automatycznie kojarzy się nam z postacią i działalnością św. Faustyny Kowalskiej[1]. Warto jednak pamiętać o tym, że był i jest on tematem podejmowanym w wielu różnych tekstach (zarówno naukowych jak i duszpasterskich)[2].

W obliczu 120. rocznicy urodzin św. Faustyny warto także przypomnieć, że przed nią temat ten podejmowała Maria Franciszka Kozłowska. Jednak dodatkowe wydarzenia o charakterze historyczno-religijnym, które towarzyszyły działalności Kozłowskiej, niejako pogrzebały jej starania o szerzenie kultu miłosierdzia Bożego[3].

W klasycznym rozumieniu, miłosierdzie ma polegać na zaradaniu czyimś cierpieniom i niedostatkom. Nie jest ono jednak odruchem sfery uczuciowej lecz efektem poruszenia woli i polega na tym, że staramy

się zaradzić czyjemuś cierpieniu oraz zareagować na dostrzeżone braki. Dlatego możemy powiedzieć, że jest ono cnotą (skutkuje dobrem w osobie działającej i dobrem jego dzieła). Jest także owocem cnoty miłości i jako cnota, usprawnia wolę człowieka do należytego zachowywania się wobec cudzych niedomagań. Zdaniem samej Faustyny, miłosierdzie najwyraźniej ujawnia się w sakramencie pokuty oraz we Wcieleniu i Odkupieniu (co wiąże się z kolei z Ofiarą Eucharystyczną)[4].

Faustyna – świadek Bożego miłosierdzia

Rola Bożego miłosierdzia w praktykach ascetycznych Faustyny jest widoczna dla każdego, kto pochyli się nad kartami jej *Dzienniczka*. Przede wszystkim widać tam szczególną troskę Chrystusa o przebieg życia religijnego Faustyny. Jezus jest jej mistrzem, udziela porad, uzdalnia do przyjmowania wiedzy, realizuje jej prośby (jak na przykład prośbę o kierownika duchowego), a także podtrzymuje ją w trudach. Ze swej strony Faustyna odpowiada na troskliwą opiekę Bożą ufnością (nadzieją), miłością, gorliwością w zabieganiu o chwałę Bożą (bojaźnią synowską), i wreszcie miłosierdziem wobec bliźnich, motywowanym miłością do Boga. W ten sposób realizuje się jej powołanie, a ponadto ona sama staje się żywym świadectwem miłosierdzia Bożego.

Te wymienione aspekty miłosierdzia w jakiś sposób korespondują z tym, co o miłosierdziu pisał znany filozof i tomista, Jacek Woroniecki. Rozróżnia on bowiem trzy postawy, które są odpowiedzią człowieka na miłosierdzie Boże. Do nich należą: cnota nadziei, bojaźń Boża (szczególnie chodzi o bojaźń synowską, której motywem jest miłość do Boga) i miłosierdzie względem bliźnich[5]. Jak widzimy, wszystkie te trzy cnoty spełniały niebagatelną rolę w życiu duchowym siostry Faustyny.

Interwencje miłosierdzia Bożego w życiu religijnym św. Faustyny

Miłosierdzie zatem odegrało wielowymiarową rolę w życiu Faustyny. Przede wszystkim jest ona postrzegana jako Apostołka Miłosierdzia Bożego. Jednak warto też zwrócić uwagę, że misja, którą jej powierzył Chrystus – szerzenie kultu Miłosierdzia – także ją samą ukształtowała i przysposobiła do zażyłości z Bogiem, a zatem do świętości. Temat miłosierdzia spina jakby klamrą wszystko, o czym Faustyna Kowalska pisze w swoim *Dzienniczku*. Zaś Chrystus, który jej się ukazuje, dopomina się o rozgłaszanie Jego miłosierdzia, poucza ją o swoim miłosierdziu, i wreszcie jest wobec Faustyny miłosierny. To ostatnie odniesienie ma być dla niej przykładem do naśladowania. Faustyna ma być miłosierna wobec bliźnich podobnie jak jej Oblubieniec – Chrystus.

Kolejne strony *Dzienniczka* są zatem zapisem historii relacji Faustyny z Bogiem, która rozwijała się aż do osiągnięcia swojego apogeum 5 października 1938 roku, kiedy mogła wreszcie spotkać się z Bogiem już bez zasłony, „twarzą w twarz”. W tej historii miłosierdzie staje się środkiem do realizacji doskonałości duchowej Faustyny, a także motywem jej działań i umartwień[6].

Na wszystkich etapach rozwoju życia religijnego św. Faustyny (oczyszczenia, oświecenia i zjednoczenia) można dostrzec, jaką rolę spełniało Boże miłosierdzie. I tak na etapie oczyszczenia, które w teorii duchowości jest związane z własną pracą człowieka, chcącego utrzymać i rozwijać relacje z Bogiem, Faustyna doznaje miłosierdzia Bożego właśnie na miarę tego etapu. Chrystus ją prowadzi, naucza, zaradza bieżącym potrzebom. Opisy znajdujące się w *Dzienniczku*, a dotyczące tego okresu, są po prostu ujmujące. Często zwraca się ona ufnie do Jezusa i Matki Bożej, prosząc ich o różne, można rzec, banalne rzeczy,

jak na przykład: dokąd pojechać, z kim rozmawiać, gdzie nocować?[7] Zarazem to, do czego Faustyna nie może dojść sama, jest realizowane przy wydatnej pomocy Boga. Wydaje się więc, że Bóg zaradza wszelkiej życiowej nieporadności Faustyny, prowadząc ją przez wszystkie trudności niczym ojciec małe dziecko.

Na etapie oświecenia, wiążanego z biernymi oczyszczeniami zmysłów i duszy, Faustyna korzysta z ufności pokładanej w Bogu. Nadzieja, z jaką zwraca się ona do Chrystusa jest właśnie pokładaniem ufności wbrew wszelkiej (po ludzku rozumianej) nadziei. Fakt ten wskazywałby znów na miłosierdzie, gdyż właśnie ludzką odpowiedzią na Boże miłosierdzie jest ufność. Należy dodać tylko, że bez takiej postawy, która jest posunięta aż do wyrzekania się własnej woli na rzecz woli Bożej, przejście przez okres oczyszczeń biernych byłoby właściwie niemożliwe.

Również na etapie zjednoczenia, które jest już wyrazem dojrzałości religijnej człowieka, można dostrzec jak miłosierdzie Boże kształtowało życie religijne Faustyny. Pierwszym faktem, który się w tym przypadku narzuca, jest odpowiedź Faustyny na miłosierdzie Boże miłosierdziem względem bliźnich. Wprawdzie we wcześniejszych etapach rozwoju jej życia religijnego taka postawa też się pojawiała, lecz tutaj zyskuje swój głębszy wymiar. Faustyna bowiem żarliwie pragnie dla bliźnich takiego samego szczęścia, które stało się jej udziałem. Zasmuca ją także głęboko niewdzięczność innych względem Boga i cierpi z powodu zniewag wyrządzanych Chrystusowi. Dlatego też, za każdym razem – o ile jest to w jej mocy – stara się zadośćuczynić tym zniewagom. Oznacza to, że staje się ona w pewnym sensie partnerem Boga. Zresztą

sama zauważa, że „miłość wyrównywa tę przepaść [chodzi o przepaść między Stwórcą i stworzeniem]”. Żyje także ze świadomością, że Boże miłosierdzie jest niewyczerpanym skarbem dobroci dla stworzeń.

Zakończenie

Faustyna, realizując przyjaźń z Bogiem stara się zarazem spełnić Jego pragnienie, aby człowiek był Jego współpracownikiem w dziełach miłosierdzia. Sama też świadomość jej posłannictwa potęguje i miłość i cierpienie, gdyż chciałaby już cieszyć się oglądaniem wytęsknionego Boga-Oblubieńca twarzą w twarz, a nie może ze względu na zadane jej przez Boga dzieło ratowania dusz.

Bardzo wymowne są także notatki Faustyny z ostatnich miesięcy jej życia. Są one poświęcone wychwalaniu Bożej dobroci, przejawiającej się kolejno: w stworzeniu aniołów, w stworzeniu ludzi, we Wcieleniu, w Odkupieniu i w przyozdobieniu świata pięknem[8]. Oznacza to zarazem, że ten czas swego życia Faustyna oddaje wiernej służbie miłosierdziu Bożemu.

Wszystkie też dodatkowe interwencje ze strony Boga wobec Faustyny i jej aktywności były potrzebne, a czasem nawet i konieczne, by nie upadła w drodze do realizacji powierzonego jej zadania. Można więc powiedzieć, że propagowanie miłosierdzia Bożego było drogą do jej świętości. Faustyna została wybrana przez Boga, by przypomnieć światu o tym największym przymiocie Bożym jakim jest miłosierdzie. Wydaje się, że taki Boży wybór także ujawnia paradoks Bożego miłosierdzia, gdyż Bóg wybrał Faustynę do tego dzieła ze względu na jej słabości, a nie ze względu na jej zalety. Po to, by Jego miłosierdzie jeszcze bardziej zajaśniało w tym, co robiła.

dr Izabella Andrzejuk

**Wszystkie teksty z Teologii Politycznej Co Tydzień
[491]: Św. Faustyna. Polski XX wiek i skandal miłosierdzia**

Fot. Lawrence OP / FLICKR (lic.)

Przypisy:

[1] Więcej i dokładniej na temat roli miłosierdzia Bożego w życiu Faustyny Kowalskiej, zob. I. Andrzejuk, *Ascetyka miłosierdzia. Rozwój życia religijnego św. Faustyny*, „Teologia Polityczna” Nr 10, *Solidarność i miłosierdzie*.

[2] Wśród autorów podejmujących temat Bożego miłosierdzia można wymienić chociażby św. Tomasza z Akwinu, który poświęca temu zagadnieniu wybrane części *Sumy teologii*, zob.: *Sancti Thomae Aquinatis, Summa theologiae, Editiones paulinae*, Roma 1962, I, q. 21. (o miłosierdziu Boga) oraz II-II, q.30 (o miłosierdziu jako przejawie miłości); Bardziej współczesnym autorem jest Jacek Woroniecki, który miłosierdziu poświęcił książeczkę zatytułowaną: *Tajemnica miłosierdzia Bożego*, zob.: Jacek Woroniecki OP, *Tajemnica miłosierdzia Bożego*, Lublin 2016. Także spowiednik Faustyny, bł. ks. Michał Sopoćko w swoim studium na temat miłosierdzia, zob.: M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boże. Studium teologiczno-praktyczne*, Wilno 1936.

[3] O szczegółach działalności Mateczki Kozłowskiej i Mariawitów oraz o okolicznościach obłożenia jej ekskomuniką można przeczytać w znakomitej książce Ewy Czackowskiej, zob.: E. Czackowska, *Mistyczki. Historie kobiet wybranych*, Kraków 2019.

[4] Błogosławiona s. M. Faustyna Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 1995, s. 89.

[5] Tamże, s. 42.

[6] Warto dodać, że problematyka miłosierdzia ma także swój wymiar wychowawczy. Na fakt ten zwrócił uwagę Marek Rembierz w swoim artykule, poświęconym pedagogii miłosierdzia, zob.: M. Rembierz, *Pedagogia miłosierdzia jako wyjście na aksjologiczne pogranicza i egzystencjalne peryferia – wyzwania dla myśli religijnej i refleksji pedagogicznej. O uczeniu się i nauczaniu papieża Franciszka*, w: *Paideia – drogą do uniwersalizmu w wychowaniu. Księga dedykowana pamięci profesora Kazimierza Denka Honorowego Prezesa Polskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Twórczych*, Szczecinek 2016, s. 233 – 274.

[7] Błogosławiona s. M. Faustyna Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 1995, s. 25, (11 – 13).

[8] Błogosławiona s. M. Faustyna Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 1995, s. 463-469, (1741 – 1751).

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
